



STANISZEWSKI Lech płk pil. mgr inż.

W środku jesiennej nocy wracali „do domu” z długiej trasy, gdy pogoda zaczęła ulegać szybkiej zmianie. Chmury w kształcie olbrzymich głów kalafiorów pochłonęły Mi-8. Krótco przed Młogoszynom z boku i z przodu gasły światła ziemi i po chwili nic już nie było widać. Zrazu lekka, moment później nasilająca się turbulencja szarpała ciężkim śmigłowcem jak zabawką, a ulewa chlusnęła na oszklenie kabiny. Raz po raz pojawiające się błyskawice powodowały, że na sekundę tracili wzrok. Rzucił jeszcze w eter rozkaz:

– Zatrzymać śmigłowce na ziemi. Reszta do lądowania... Burze... – ale przez powodowane wyładowaniami trzaski nie usłyszał potwierdzenia. Autopilot zamrugał sygnalizacją i odmówił posłuszeństwa. Teraz zdany był wyłącznie na siebie.

Świat eksplodował wokół nich. Tętniło mu w skroniach, mózg zdawał się objąć po całej czaszce jak piłka. Czujnym wzrokiem błdził po przyrządach, schodząc powoli w dół, gdy w dole dostrzegli światła Leśmierz. Byli uratowani.

Ten odważny dowódca urodził się 3 lutego 1950 roku w Głownie koło Łodzi. Ukończył szkołę powszechną, następnie Technikum Melioracji Wodnych w Bartoszewicach. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1969 roku. Zafascynowany był dokonaniem światowego lotnictwa. W 1970 roku pomyślnie zdał egzaminy konkursowe i został przyjęty do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. Studiował na kierunku pilot śmigłowców. Promowany w 1974 roku na podporucznika pilota dzięki doskonałym wynikom oraz rozwadze w szkoleniu lotniczym został w Szkole Orłąt w charakterze pilota instruktora. Przekazując wiedzę podchorążym i ucząc ich pilotażu równocześnie studiował na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Niezwykle pracowity i ambitny awansował na dowódcę klucza lotniczego, następnie z nalotem 720 godzin został nawigatorem eskadry. Ceniony był przez podchorążych za wiedzę, spokój w czasie lotu, walory wychowawcze oraz umiejętności pilotażowe. Okresowo szkolił pilotów w Modlinie, po czym został skierowany do Nowego Miasta nad Pilicą na stanowisko dowódcy eskadry lotniczej. W stopniu majora przekroczył nalot tysiąca godzin i objął obowiązki zastępcy dowódcy pułku ds. liniowych.

Z nalotem 1280 godzin przeszkolił się w pilotowaniu śmigłowca Mi-8 i został przeniesiony na stanowisko dowódcy eskadry. Następnie wyznaczono go na szefa strzelania pułku śmigłowców transportowych w Łęczycy. Z nalotem 1480 godzin uzyskał pierwszą klasę pilota wojskowego. Wtedy otrzymał propozycję wyjazdu na kontrakt do szkoły lotniczej



Martuba w Libii. Pełnił w niej funkcję szefa nawigacji powietrznej. Cieszył się w tej libijskiej szkole ogromnym szacunkiem za uratowanie śmigłowca Mi-2 oraz szkolonego pilota podczas lądowania z wyłączonymi silnikami. Uzyskał licencję cywilnego pilota zawodowego, a także zdobył uprawnienia instruktorskie oraz oblatywacza śmigłowców. W roku 1992 podjął decyzję o zakończeniu służby wojskowej.

Śmigłowcowy pilot wojskowy pierwszej klasy legitymujący się nalotem 3500 godzin.

Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi, złoty medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, złoty medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.